

Wolny rynek i przyczyny rasizmu

10 czerwca 2012

Kraje kiedyś określane jako kolonialne a obecnie jako rozwinięte od dawna miały stały napływ siły roboczej z zagranicy – imigranci z krajów peryferyjnych (czyli szeroko rozumianego Południa tzw. Trzeciego Świata wspomagani liczebnie przez uciekinierów politycznych oraz nie ma co ukrywać w dużej mierze imigrantów ekonomicznych zza żelaznej kurtyny. Nie miejmy złudzeń – tych zawsze była większość wszyscy pamiętamy ile energii wielu Polaków musiało włożyć w przekonanie władz takiej Szwecji czy NRF, że są opozycjonistami i należy im się azyl. Trudno zresztą mieć pretensje do ludzi, że emigrują z takiego Sudanu, Pakistanu, Maroka czy Egiptu do Eurolandu my jako Polacy, którzy jeszcze 30 lat temu też jak w piosenkach Kaczmarzkiego, próżno skarżyli się urzędowi, że też chcieliby na Zachód”wydawałoby się powinniśmy to dobrze rozumieć.

Widać jednak, że stary sprawdzony sposób wskazywania kozła ofiarnego wciąż działa – władze oraz tzw.: klasa średnia i przedsiębiorcy wskazują. To ci cholerni imigranci są temu winni, że nie możecie znaleźć dobrze płatnej pracy. Oni, kradną pracę”

Wszyscy jednak wiemy gdzie tkwi prawdziwy problem: w nieprzestrzeganiu standardów prawa pracy i nieszczelnościach systemowych.

Korzyści z zatrudniania w szarej strefie czy jak kto woli a czarno rozkładają się po stronie pracodawców i pracowników nierówno. Wiadomo, że pracodawca woli zapłacić pracownikowi zawsze mniej niż więcej – ceteris paribus (przy innych warunkach niezmiennych) dzięki temu może zaoferować klientowi kupującemu usługę lub produkt za niższą cenę.

W tym kontekście nielegalny imigrant jest, pracownikiem idealnym” – będzie pracował za niższe stawki – te stawki przyrównuje on do kraju ojczystego zwykle są one w, twardej walucie” znacząco wyższe niż w kraju pochodzenia gdzie zresztą łatwo przypadkowo zginąć, jest potulny – nie wezwie PIP, nie pójdzie do Sądu Pracy, zawsze można go postraszyć wezwaniem Policji lub Straży Granicznej. To jest prawdziwa przyczyna zatrudniania imigrantów przez pracodawców.

Pracownicy przebywający na terenie danego kraju legalnie jednak widzą to często inaczej pracodawcy wolą zatrudniać zagranicznych niż ich – to w ich oczach niesprawiedliwe.

Gdyby Ukraińcom trzeba płacić tyle samo co Polakom na budowie czy w zakładzie produkcyjnym to zniknąłby powód do niezatrudniania Polaków – wszyscy mieliby równe szanse. Byłoby to jednak niekorzystne dla pracodawców-zostaliby pozbawieni źródła tańszej siły roboczej.

Jednak w większości krajów w tym Polsce gdzie dosyć chore rozumienie wolnego rynku dominuje a wszelkie uprawnienia pracownicze są traktowane jako niezasłużone przywileje panuje wręcz idealny klimat by nie powiedzieć cieplarniane warunki do rozwoju rasizmu i faszyzmu oraz tłumaczenia wszelkiego zła wpływem obcych.

Zaplanowana niesprawność systemowa PIP czy Wydziałów Legalizacji Zatrudnienia (a są takie w Urzędach Marszałkowskich) oraz okresowe abolicje dla imigrantów oraz idiotyczne wytłumaczenia ciężkiej w istocie sytuacji gospodarczej Polski (np.:bezrefleksyjne cieszenie się wzrostem PKB i podkreślanie, że jesteśmy zieloną wyspą. Jedynym krajem w Europie mającym dodatni PKB w sytuacji malejących płac realnych to żenująca propaganda sukcesu. Zwyczajne dolewanie przez władze oliwy do ognia – z tym właśnie mamy do czynienia.

Należy się dziwić, że wzrost tendencji rasistowskich nastąpił tak późno-od dawna władze stwarzają idealne warunki do rozwoju

brunatnych tendencji – podobnie jest też w Rosji.

Jako odpowiedzialni obywatele musimy się tym tendencjom promowanym po cichu (świadomie czy nie to nieważne) przeciwstawić. Wybuch wojny czy innego konfliktu dla zwykłych ludzi ani w Polsce ani w Rosji czy Holandii nie będzie korzystny. A wybuch konfliktu przy nakręconych nacjonalistycznie emocjach może się zdarzyć w każdej chwili – wtedy może być już za późno.

Autor: 8pasanger

Nadesłano do „Wolnych Mediów”